

Uzbierano ok. 600 000 zł dla rodziny porzuconego w lesie Ukraińca

24 lipca 2019

Tysiące Polaków zebrały dla rodziny ukraińskiego pracownika Wasilija Czornieja z Podkarpacia, którego polska pracodawczyni chorego [wywiozła na śmierć do lasu](#), ogromną sumę pieniędzy.

Jest to około 600 tys. złotych, czyli prawie 4 miliony 200 tysięcy hrywien. Inicjatorem zbiórki jest były konsul honorowy Ukrainy w Poznaniu Witold Horowski. Według niego pomoc rodzinie zmarłego Ukraińca jest ludzkim gestem solidarności, reakcją na straszny czyn pracodawcy.

W rodzinie Wasilija Czornieja jest trójka małych dzieci – dziewczynki w wieku 7 i 12 lat oraz 9-letni chłopiec. Mama jest niepełnosprawna i każdego dnia potrzebuje lekarstw.

Według Witolda Horowskiego przez 11 lat, dopóki najmłodsze dziecko ukraińskiego pracownika nie osiągnie pełnoletności, rodzina Wasilija Czornieja będzie co miesiąc otrzymywać 2000 złotych (14 000 hrywien). Ponadto, jeśli dzieci podejmą naukę, to każdemu z nich będzie należeć się 1500 złotych miesięcznie (ponad 10 000 hrywien).

Przypomnijmy, 36-letni Wasilij Czorniej jeździł do pracy do Czech, do Polski. Ostatnio, w ciągu 4 miesięcy, pracował jako budowniczy i cieśla w województwie wielkopolskim, ale nielegalnie, bez oficjalnego zezwolenia.

W ostatniej pracy mężczyzna skarżył się swoim kolegom na stan zdrowia, ci poprosili pracodawczynię o wezwanie karetki, ale ta odmówiła, najwyraźniej obawiając się kary za nielegalne zatrudnienie obcokrajowca w przedsiębiorstwie. Robotników puściła wcześniej do domu, a Wasilija Czornieja wywiozła z

przedsiębiorstwa i pozostawiła w lesie. Pomagał jej Ukrainiec, który również pracował u niej nielegalnie.

13 czerwca ciało Wasilija Czornieja znalazł miejscowy leśniczy. Nie miał żadnych dokumentów, policja zidentyfikowała go 5 dni później. Rodzina dowiedziała się o śmierci Wasilija cztery dni po znalezieniu ciała od sąsiada, który zobaczył zdjęcie Czornieja w sieciach społecznościowych.

Właścicielka firmy, w której Wasilij Czorniej pracował na czarno, została zatrzymana. Przebywa aktualnie w areszcie. Zatrzymano również Ukraińca, który pomógł jej w popełnieniu przestępstwa. Polskiej pracodawczyni grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Źródło: pl.SputnikNews.com